

Lencewicz, Stanisław

Notatka o cmentarzyskach zrujnowanych w pow. opoczyńskim

Światowit 9, 101-102

1911

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

chodzi odłupanie znajdujące się w górnej części oszczepa. Pomimo gorliwych poszukiwań nie tam więcej nie znaleziono, chociaż o półtora kilometra znajduje się w lesie grodzisko nad łąkami, dobrze dotąd zachowane, do którego na stronicach „Światowita“ może się dać obszerniejszą wiadomość.

Teren w owym czasie lesisty i moczarowaty przedstawiał bardzo dogodne warunki tak pod względem łowieckim jak i obronno-zaczepnym, to też posiadacz podobnego oszczepu miał wygodną i srogą broń do swych celów, a znalezienie oszczepu w lesie od wieków dębowym nad brzegiem ochoży, to jest bagna, zarosłego olszyną, a w środku miejscami i dziś zalanego wodą, łatwo w ten sposób można tłumaczyć, że ugodzony ostrzem zwierzę np. dzik, uchodząc przed śmiertelnym pościgiem człowieka neolitycznego wytarł lub zgubił ostrze, tak że myśliwiec już nigdy nie doszedł do posiadania swej pięknej broni, jak to i dziś jeszcze podobnie się dzieje przy pokrewnej technice łowieckiej australczyków lub myśliwskich plemion afrykańskich.

Międzyrzec w styczniu 1911 r.

Witold Pracki.

VI.

Notatka o cmentarzyskach zrujnowanych w pow. opoczyńskim.

W czasie badań antropologicznych, prowadzonych przeze mnie w czasie wakacji roku bieżącego nad ludnością Smardzewic, dowiedziałem się od p. Seweryna Dziubałtowskiego, że w pewnym miejscu nad Pilicą znajdowane były szczątki naczyń przedhistorycznych. Przybywszy razem z nim do wsi C i e b ł o w s k i e K o m o r n i k i, położonej na piaszczystym brzegu Pilicy (gmina Unewel, powiat opoczyński, gubernia radomska), rozpocząłem poszukiwania we wsi i na pastwisku, gdzie znajdowano wielką ilość naczyń i drobiazgów przedhistorycznych. Jednak poszukiwania nie dały żadnego pozytywnego rezultatu, bo już od paru lat przyjeżdżali tam amatorowie zbieracze i prawdopodobnie wyczerpali cały zasób. Być może na polach okolicznych możnaby jeszcze coś znaleźć, wyorywano tam bowiem popielnice, a teren był niedostępny dla zbieraczy. Niestety, byłem tam w lipcu i z powodu zasiewów nie mogłem zająć się poszukiwaniem w polu. O ile mogłem zorientować się z tego, co mi opowiadali naoczni świadkowie, wykopywano tam naczynia z kośćmi palonemi (kości palone widziałem sam na piasku), przykryte pokrywami, duże naczynia z dwoma mniejszemi, ustawionemi wewnątrz, fibule, groty, zausznice, krąg ułożony z kamieni, prawdopodobnie palenisko. Jeden z grotów oglądałem, był on brązowy, pozosta-

le zaś przedmioty, jak mi opowiadano, były z takiego samego metalu. W odległej o kilometr od Cieblowskich Komorników wsi *Podobie* znajdowano też popielnice w lesie, nie mogłem się jednak dowiedzieć, w którym miejscu, bo włościanie uważają te znaleziska za skarby.

W każdym razie, jeżeli nawet wskutek wandalizmu zbieraczy amatorów wykopaliska te zostaną dla nauki zupełnie stracone, to jednak, choćby dla wiadomości o rozsiedleniu i stanowiskach człowieka przedhistorycznego, uważam za stosowne podać o tem notatkę.

Stanisław Lencewicz.

VII.

Cmentarzisko rządowe w Świącicach (pow. Płocki).

Zawiadomiony uprzejmie przez p. Zawidzkiego z Worowie o istnieniu w Świącicach kurhanu i korzystając z łaskawej p. Z. i właściciela Świącic, p. Biesiekierskiego pomocy, pojechałem we wskazane miejsce i znalazłem przy drodze do Małej wsi, po prawej stronie w pobliżu niskiej łąki, kurhan wyłożony kamieniami — w połowie już zniszczony, gdyż brano z niego żwir na drogę do poblizkiej cukrowni. Pozostała część kurhanu ma obwód 200 łokci i ze wschodu ma kształt półkola, a z zachodu od strony zniszczonej ograniczona linią prawie prostą. Środek kurhanu w najwyższej swej części wyniesiony nad powierzchnię otaczającego kurhan pola zaledwie na $1\frac{1}{4}$ łokcia. Na powierzchni znać kilka ułożonych z głęboko wrośniętych w ziemię kamieni, czworoboków. Wybraliśmy z nich (I) najbardziej wydatny od strony północno-wschodniej. Po usunięciu darniny i pokładu dużych kamieni, znaleźliśmy warstwę kamieni drobniejszych, a pod nią, na głębokości 67 *cm*, przykryte piaszczystą ziemią—kości. Długość wyłożonego po bokach i w szczytach dużemi płaskawemi kamieniami—grobu 216 *cm*. Po ostrożnem zdjęciu z kości ziemi okazało się, że od kości czaszki do ostatniej resztki kości ze stopy mieliśmy 182 *cm* — tyle też mniej więcej wynosił przypuszczalny wzrost pochowanego w grobie nieboszczyka. Kości, jakkolwiek zupełnie strupieszale i rozpadające się na powietrzu, w grobie leżały w zupełnym porządku; czaszka zwrócona była na wschód, twarz prosto ku górze, ręce wyciągnięte prosto po bokach szkieletu. Przy biodrach po obydwóch stronach znaleźliśmy 2 żelazne nożyki, również bardzo zniszczone, łamiące się w kawałki. Przy prawej stopie dobrze zachowana zwrócona ostrzem ku zachodowi włócznia; koniec jej pokryty szlachetną rdzą. Za stopami—mały, z dobrze wypalanej gliny, robiony na garncarskim kole garnuszek z dosyć silnie zaznaczoną szyjką, upiększony tylko